

Karl-Heinz Selge, *Ehe als Lebensbund. Die Unauflöslichkeit der Ehe als Herausforderung für den Dialog zwischen katholischer und evangelisch-lutherischer Theologie*, Peter Lang Frankfurt am Main 1999, CXXXII + s. 402

Autor publikacji jest kanonistą świeckim, sędzią diecezjalnym w Archidiecezji Berlińskiej i wykładowcą prawa kanonicznego w Teologiczno-Pedagogicznej Akademii w Berlinie. Recenzowana książka jest jego pracą doktorską przedstawioną w roku akademickim 1998/1999 na Katolickim Teologicznym Fakultecie w Linzu, której promotorem był prof. dr Severin Lederhilger.

Struktura książki jest bardzo przejrzysta. Po spisie treści i skrótach przedstawiono źródła: najpierw Kościoła katolickiego (raczej błędnie, bo w tym także wyroki Roty Rzymskiej) i dalej Kościoła ewangelickiego, po czym dokumenty mieszane i publikacje dotyczące Pisma świętego. W dalszej części publikacja zawiera wykaz pokaźnej literatury, przede wszystkim niemieckiej, włoskiej, francuskiej, angielskiej i hiszpańskiej. Nie ma ani jednej publikacji polskiej, ale jest pozycja K. Majdańskiego (j. włoski) i B. Zuberta (j. niemiecki). Nie ma też ani jednej pozycji Castaño i to może dziwić. Po literaturze zamieszczono pomoce, do których zakwalifikowano między innymi Fiedberga, *Corpus Iuris Canonici*; Migne, *Patrologia Graeca i Latina*; Ochoa, *Lex Ecclesiae post CIC*. To również może budzić zdziwienie, ponieważ wymienione pozycje raczej należałoby zaliczyć do źródeł. Z kolei załącznik zawiera wywiad z kard. Ratzingerem z 1998 r. o nierozzerwalności małżeństwa. Znakomicie jest natomiast skonstruowany i logiczny wstęp (zawiera on podział na podpunkty: motywy podjęcia tematu, postawienie problemu i stan dyskusji, metody pracy i zakres oraz cel studium). Zasadniczą część książki stanowią cztery rozdziały, które są podbudowane licznymi i rozbudowanymi przypisami. Zakończenie oraz indeksy kanonów i osób zamykają dzieło.

Gdy chodzi o treść rozdziałów, to pierwszy z nich dotyczy podstawowego rozumienia małżeństwa i węzła małżeńskiego we wspólnej teologiczno-kościelnej tradycji Zachodu (s. 13–76). Analizuje się w nim argumenty biblijne Starego i Nowego Testamentu za nierozzerwalnością małżeństwa, a także recepcję nauki Jezusa na ten temat przez różne religijne środowiska. Interesujące są wnioski Autora odnośnie do klauzul św. Mateusza, gdy stwierdza, że mimo wielości ich interpretacji wydaje się słuszne rozwiązanie, iż Apostoł nie miał zamiaru objawiania woli Bożej, ale miał na względzie przede wszystkim praktykę wspólnoty żydowskiej, w której było tolerowane prawo rozwodowe. Jezus taką praktykę potępił w dialogu z faryzeuszami, proklamując nierozzerwalność jako nowe prawo (s. 29). Autor też dowodzi, że Jezus dopuszczał rozwód z powodu cudzołóstwa, ale nie ponowne małżeństwo, jako wolę Bożą z powodu zatwardziałości serca (s. 36). W dalszej części rozdziału Selge konfrontuje nauczanie i kanoniczny porządek o nierozzerwalności małżeństwa w historycznej perspektywie od pierwotnego Kościoła do czasu Reformacji. Autor dostrzega początkowe wahanie Kościoła rzymsko-katolickiego co do tego przymiotu, niejednoznaczność opinii Ojców Kościoła, różną praktykę na ówczesnym Wschodzie i Zachodzie oraz późniejsze bardziej doktrynalne wypowiedzi papieży. Innocenty III wyraźnie już stwierdza — zauważa Autor — że wzbronione jest rozwiązywanie małżeństw, które zostały ważne zawarte. Podobnie też Dekret

dla Ormian z 1439 r. wydany na Soborze Florenckim poucza o nierozzerwalności małżeństwa, gdyż wyraża ono nierozzerwalny związek Chrystusa z Kościołem, dlatego też w wypadku cudzołóstwa nie wolno zawrzeć innego małżeństwa, chociaż dozwolona jest separacja. Nauka wspomnianego soboru stała się odtąd podstawą teologicznego rozumienia, że ważny i dopełniony związek małżeński realistycznie odzwierciedla związek Chrystusa z Kościołem. To spowodowało również pewną sakralizację umowy małżeńskiej, a nierozzerwalność stała się obowiązkiem małżeńskim jako wspólnoty całego życia.

Rozdział II (s. 77–192) podejmuje kwestię rozumienia małżeństwa i węzła w koncepcji protestanckiej. Autor zaznacza, że M. Luter nie podzielał katolickiego poglądu o przynależności małżeństwa do porządku odkupienia i ustanowienia go przez Chrystusa, ale był zdania, że małżeństwo należy do porządku stworzenia. Ta koncepcja była dla Lutera tak przekonywająca, że wypowiedzi z Nowego Testamentu o małżeństwie były nieistotne. Propagował on więc małżeństwo jako instytucję porządku naturalnego, o charakterze społecznym i sakralnym, ale pozbawioną charakteru sakramentalnego, chociaż sądził, że małżeństwo jest obrazem Chrystusa i Kościoła (s. 87–90). Co do nierozzerwalności małżeństwa — jak wynika z recenzowanego studium — to uważał, iż związek jest nierozzerwalny ze swej natury, ale z wyrażonej w Piśmie św. woli Bożej dozwolone jest jego rozwiązanie i Luter tego się trzymał. W tej protestanckiej koncepcji nierozzerwalność jest jednak nie tylko jakimś ideałem, ale jest ona wewnętrzną rzeczywistością związku ducha miłości i nadziei chrześcijańskiej dwóch osób pobłogosławionych przez Boga. Małżeństwo jawi się jako wspólnota całego życia, ale nie w kategoriach prawnych, lecz egzystencjalnych, bowiem jest wypełnieniem planu Boga Stwórcy. Mimo to Luter opowiedział się za świeckim charakterem małżeństwa, podlegającego prawu cywilnemu, a to nie wynikało z odrzucenia sakramentalności, jak wielu autorów sądziło, ale z faktu, iż przez grzech pierworodny straciło bezpośrednią zależność od Stwórcy (s. 84–85, 107). Skoro grzech uniemożliwia poznanie prawa Bożego, to władza państwowa była kompetentna do jego wykładni i do czuwania nad realizacją Dekalogu w świecie. Do jurysdykcji Kościoła należał zaś cały zakres wewnętrzny — sumienia, miał on również czuwać nad zbawieniem małżonków, bowiem przez wiarę może ono przyczynić się do ich uświęcenia. W dalszej części Autor przybliży ustalenia i rezultaty różnych dyskusji gremiów międzywyznaniowych w Niemczech i Szwecji, zwłaszcza co do rozumienia nierozzerwalności małżeństwa. Z nich wynika, że zasadniczo inne wspólnoty opowiadają się za nierozzerwalnością, chociaż rozumieją ją jako egzystencjalne zadanie małżeńskie wynikające z porządku Bożego i Jego woli. Rozwód jest porzuceniem tego porządku i określają go w kategoriach ostatecznych rozwiązań. Człowiek osobiście odpowiedzialny jest wobec Boga za rozwiązanie małżeństwa, a władza świecka tylko publicznie stwierdza, że węzeł został rozwiązany zgodnie z Pismem św. Ponowne małżeństwo jest zakazane, ale nie absolutnie. Jednak zadaniem pasterzy i wspólnoty wyznaniowej winna być troska o zawrótce małżonków z tej grzesznej drogi (s. 146–148). Z przedłożenia też wynika, że prowadzony dialog dał pewne konkretne ustalenia, które zbliżyły wspólnoty w tych kwestiach.

W trzecim rozdziale (s. 193–305) uwaga Autora eksploruje ku pokazaniu współczesnej ewolucji myśli co do katolickiego ujęcia małżeństwa i jego trwałości. Rozpoczyna od pokazania Soboru Trydenckiego jako katolickiej odpowiedzi na teologię małżeństwa reformacji, by później wnikliwie przedstawić konfrontacje myśli katolickiej ze świeckim ujęciem małżeństwa i wkład papieży, a zwłaszcza Piusa XI i Piusa XII, w obronie nierozzerwalności tej instytucji. Dalszym etapem rozwoju jest pokazanie nauki *Vaticanum II*, *Humanae vitae*, *Familiaris consortio*, Katechizmu Kościoła Katolickiego, ponadto recepcji myśli posoborowej w Synodach Niemieckich i treści listu Biskupów z 1998 r. Wreszcie przybliży się normy KPK z 1983 r. w aspekcie małżeństwa jako wspólnoty całego życia. Przeprowadzoną refleksję konkluduje Autor przekonaniem, że wymienione dokumenty wyraźnie wiążą wiarę nupturientów w Jezusa Zbawiciela jako istotny punkt odniesienia dla teologicznego wyjaśnienia nierozzerwalności małżeństwa. Z kolei w miłości znajduje ona swoje najgłębsze uzasadnienie, a pomoc w realizacji jest w łasce Bożej. Wiara w Chrystusa nupturientów

jest więc fundamentem dla małżeństwa jako wspólnoty życia. Można postawić pytanie, a co z nierozzerwalnością małżeństwa, gdy osoba jest ochrzczona, a niewierząca? Czy wówczas nie ma oparcia na tym fundamencie?

Wreszcie ostatni rozdział (s. 306–371) przedstawia koncepcje doktrynalnego projektu rozjaśniającego (ujmującego) rzeczywistość nierozzerwalności węzła możliwego do przyjęcia (tak sądzi Autor) ze strony Kościoła katolickiego i Ewangelicko-Luterańskiego. Wspólnoty tych ostatnio wymienionych kościołów, traktując związek jako wspólnotę całego życia, zgodnie z myślą ich teologów, też widzą go jako rzeczywistość wiary. Stąd konsekwentnie niewystarczająca jest forma czysto cywilna, ale nie dla małżeństwa jako takiego, lecz dla tak ukonstytuowanego w porządku stwórczym (biorę cię za męża/żonę z ręki Boga). Przez benedykcję zostaje zaś potwierdzony fakt, że są złączeni na całe życie i zachowując nierozzerwalność węzła, wypełniają wolę Bożą. Z kolei ze współczesnych dociekań teologów katolickich wynika, zdaniem Selge, że pogłębienie trwałości małżeństwa jako stwórczego dzieła Bożego realizowanego w miłości nupturientów dobrze ją uzasadnia. Obecnie podkreśla się również to, że nupturienti są powołani przez Boga do realizacji stanu małżeńskiego i nie tylko przez zgodę konstytuują związek, ale dzięki wierze otwierają się na dar Boga. Małżeństwo jest darem Boga i zarazem zadaniem dla ślubujących. Ale też diakon czy kapłan nie jest tylko kwalifikowanym świadkiem, lecz jest reprezentantem Chrystusa i Kościoła, który obdziela Bożym błogosławieństwem. Ten nierozzerwalny związek Chrystusa i Kościoła, który usiłują podjąć nupturienti w swoim małżeństwie, jest zadaniem, którego wypełnienie opiera się przede wszystkim na łasce i zaufaniu Bogu. Zatem małżeństwo jawi się jako miejsce szczególnego powołania, w którym realizowana jest wola Boża i dokonuje się obdarowanie łaskami. Wymiar prawny małżeństwa w tej konfiguracji jest tylko środkiem ukształtowania ziemskiej rzeczywistości.

Z całości refleksji wynikają istotne ustalenia, że koncepcja małżeństwa jako wspólnoty całego życia jest akceptowana przez Kościół katolicki i przez Kościoły Ewangelicko-Luterańskie. Akcentuje się przy tym jednak przede wszystkim wymiar teologiczny związku, a nie prawny. Konsekwentnie także nierozzerwalność małżeństwa należy do rzeczywistości wewnętrznej małżeństwa i też jako kategoria teologiczna. Jest ona, jak wynika z rozważań, wewnętrzną treścią porządku Bożego małżeństwa, a nie jakąś nową normą głoszoną przez Jezusa. Porządek Boży dla wierzących jest imperatywem moralnym. Ale realia życia, które trzeba uwzględniać, czyli rozwody i powtórne małżeństwa, nie należy — zdaniem Autora — konfrontować z nierozzerwalnością małżeństwa w sensie dyspensowania od tego prawnego przymiotu, ale bardziej akcentować praktyczne korzyści, które wynikają z faktów, gdy stwierdzi się nieistnienie pierwszego małżeństwa w porządku egzystencjalnym. W tej optyce myślenia mieści się także postulat, pod adresem prawa, stosowania takich narzędzi elastyczności, jak: słuszność kanoniczna, tolerancja i dysymulacja.

Konkludując, można stwierdzić, że opracowanie K. Selge jest zasadniczo logiczną, spójną, pogłębioną i interesującą publikacją. Czytelnik ma możliwość poznać podstawowe tezy nauki ewangelicko-luterańskiej o małżeństwie, newralgiczne punkty i owoce dialogu ekumenicznego. Jest to próba, zasługująca na uznanie, pokazania stycznych punktów doktryny katolickiej i protestanckiej co do koncepcji samego małżeństwa, jego istotnego przymiotu nierozzerwalności oraz sakramentalności. Sztuczna wydaje się jednak, nie do końca uzasadniona teza, że z perspektywy teologicznej prawie wszystko jest do uzgodnienia, natomiast prawo nie przystaje do tej rzeczywistości. Ponadto nie można postulować przyjęcia tezy w ten sposób, że wprawdzie doktrynalnie nie do końca jest uzasadniona, ale jest praktyczniejsza dla wspólnoty kościelnej. Czasami też zdumiewa sposób, w jaki Autor instrumentalnie wykorzystuje dokumenty kościelne dla z góry pożątej tezy.